

Wskaźnik zgonów na COVID-19 wynosi 0,26%

28 maja 2020

Rządy na całym świecie i w całych Stanach Zjednoczonych uzasadniały ekstremalne, drakońskie, niedemokratyczne i niekonstytucyjne (w większości stanów USA) „blokady” i nakazy pozostanie w domu, uzasadniając je wyjątkowym poziomem śmiertelności COVID-19. W marcu Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) twierdziła, że wskaźnik śmiertelności wyniósł 3,4 procent.

Jednak w miarę upływu czasu stało się coraz bardziej jasne, że tak wysokie szacunki były w gruncie rzeczy bez znaczenia, ponieważ badacze nie mieli pojęcia, ile osób faktycznie zostało zarażonych tą chorobą. Testy przeprowadzono głównie na osobach z objawami na tyle poważnymi, że trafiały one na izby przyjęć lub do gabinetów lekarskich.

Pod koniec kwietnia wielu badaczy opublikowało nowe badania wskazujące na to, że liczba osób z tą chorobą była znacznie wyższa niż wcześniej sądzono. W ten sposób stało się jasne, że odsetek osób z chorobą, które na nią zmarły, nagle stał się znacznie mniejszy.

24 kwietnia 2020 r. Centers for Disease Control and Prevention (CDC, amerykański sanepid) opublikował nowe szacunki sugerujące, że rzeczywista śmiertelność wynosi około 0,26 procent. Wszystkie modele pandemiczne okazały się totalnie przeszacowane. W szczególności raport stwierdza, że „wskaźnik śmiertelności przypadków objawowych” wynosi 0,4 procent. Ale to tylko symptomatyczne przypadki. W tym samym raporcie CDC twierdzi również, że 35% wszystkich przypadków jest bezobjawowych.

Dziennik [„The Washington Post”](#) napisał: „Agencja [CDC] zaproponowała „aktualny najlepszy szacunek” wynoszący 0,4

procent. Agencja podała również wyliczenie gdzie 35 procent zarażonych osób nigdy nie rozwinęło objawów. Łącznie te liczby wskazują na śmiertelność z powodu infekcji wynoszącą 0,26, czyli mniej niż wiele szacunków przedstawionych do tej pory przez naukowców i modelujących dane”.

Oczywiście w tej sprawie nie wszyscy naukowcy mylili się. W marcu naukowiec ze Stanford, John Ioannidis, był znacznie bliższy szacunkom CDC niż WHO. „The Wall Street Journal” zauważył w kwietniu: „W marcowym artykule dla Stat News dr Ioannidis argumentował, że Covid-19 jest znacznie mniej zabójczy, niż zakładali to modelujący dane. Rozważał doświadczenie statku wycieczkowego Diamond Princess, który został poddany kwarantannie 4 lutego w Japonii. Zginęło 9 z 700 zakażonych pasażerów i załogi. Na podstawie danych demograficznych populacji statku dr Ioannidis oszacował, że śmiertelność w Stanach Zjednoczonych może wynosić zaledwie 0,025% do 0,625%, a górna granica wynosi 0,05% do 1% – co jest porównywalne do typowej sezonowej grypy”.

Autorstwo: Ryan McMaken

Na podstawie: WSJ.com

Źródła oryginalne: ZeroHedge.com, Mises.org

Źródło polskie: PrisonPlanet.pl